„Przekładaniec", numer specjalny, „50!", 50/2025, s. 158–170
doi:10.4467/16891864PC.25.012.21609
www.ejournals.eu/Przekladaniec

ANDRZEJ PAWELEC
https://orcid.org/0000-0002-9807-9065
Uniwersytet Jagielloński
andrzej.pawelec@uj.edu.pl

POŻEGNANIE JIDYSZLANDU

Abstract

Farewell to Yiddishland

In Canto VI of his Shoah epic poem *Dos lid fun oysgehargetn yidishn folk* [The Song of the Murdered Jewish People] Itzhak Katzenelson describes orphans in the Warsaw Ghetto at the end of the winter of 1942, half a year before the ghetto's liquidation. His description of a two-year-old girl, who had seen horrors in reality which her grandmother could not see in dreams, surprisingly moves from the girl's "serious eyes" to "Jewish seriousness" (der yidisher der ernst) which is like "a Holy Scripture for the world". The article comments on several translations of this passage: the Polish, English, French and two German ones. All translators interpret "der yidisher der ernst" – against the author's actual intention, according to the argument presented – in the context of the Shoah and its significance for the non-Jewish world rather than as the last tribute to the perished Yiddishland and Jewish uniqueness among the nations. It is suggested that the main source of the problem is not the word's polysemy but rather Katzenelson's exalted last vision of "true Jewishness".

Keywords: Itzhak Katzenelson, Yiddishland, Holocaust, translation

Słowa kluczowe: Icchok Kacenelson, Jidyszland, Holokaust, przekład

Próby literackiego uwiecznienia tragedii własnego narodu – a takim utworem jest *Dos lid fun ojsgehargetn jidiszn folk*[1] Icchoka Kacenelsona – nie tylko wpisują się w wewnętrzne polemiki dotyczące tożsamości narodowej, ale również są wyzwaniem dla innych narodów, szczególnie kłopotliwym dla tych, które były jej sprawcami lub były w nią uwikłane. Analiza przekładów, jeśli uwzględnia istotne konteksty historyczne i ideologiczne, pozwala ujawnić przynajmniej niektóre trudności wpływające na zewnętrzną recepcję dzieł tego rodzaju. Poniższy przyczynek jest fragmentem większej całości, przedstawiającej genezę, późniejsze losy oraz recepcję „epitafium dla Jidyszlandu" w wybranych przekładach.

W szóstej pieśni poematu Kacenelson opisuje sieroty w jednym z „punktów"[2] getta warszawskiego, który odwiedził pod koniec zimy 1942 roku, na pół roku przed wielką akcją deportacyjną. Pieśń nosi tytuł *Di erszte* [Pierwsze], ponieważ dzieci z sierocińców wywieziono do Treblinki w początkowych tygodniach likwidacji getta. W pierwszej z trzech winietek przedstawiających coraz starsze dzieci narrator wspomina niespełna dwuletnią dziewczynkę, której „ojgn ernste" [oczy poważne] widziały więcej potworności na jawie, niż jej babce mogłoby się przyśnić:

ch'hob ongekukt zi, di cwej jorike, di alteczke, di bobe – hundert jor
iz dos jidisze, dos mejdele szojn alt, der **ernst**[3] irer un ir grojse pajn –
dos wos di bobe ire hot in cholem nit gezen hot dos mejdele gezen un af der wor,
ich hob cewejnt zich un gezogt zich: wejn nit, di pajn farszwindt un der **ernst**
wet szojn zajn!

der **ernst** blajbt, er gist zich in der welt arajn, in lebn, un fartift's,
der jidiszer der ernst, nichtert ojs, wekt uf, rajst brejt uf ojgn blind;
s'iz wi a Tojre far der welt, wi a newue, wi a hejlike a szrift –
wejn nit, wejn nit… achcik miljon rocchim far dem **ernst** fun a jidisz kind (VI.6–7).[4]

[1] Na temat polskiego przekładu Jerzego Ficowskiego pt. *Pieśń o zamordowanym żydowskim narodzie* zob. Pawelec, Sitarz 2016. W artykule można znaleźć podstawowe informacje o poemacie i kontekście jego powstania.

[2] „Punkty" organizowano dla osób przesiedlonych do getta, w tym również osieroconych dzieci.

[3] Wytłuszczenia AP.

[4] Transkrypcja za wydaniem: Kacenelson 1945. W odwołaniach do *Dos lid…* podaję numer pieśni (cyfra rzymska), a następnie strofy i ewentualnie wersu (cyfry arabskie). Cy-

Patrzyłem na nią, dwuletnią starowinkę, babcię – sto lat
Ma już ta żydowska dziewczynka, jej **powaga** i jej wielki ból –
To, czego jej babcia nie widziała we śnie, ona widziała, i to na jawie,
Rozpłakałem się i powiedziałem sobie: nie płacz, ból zniknie, a **der ernst** pozostanie!

Der ernst pozostaje, wlewa się w świat, w życie i pogłębia je,
Żydowski **der ernst**, otrzeźwia, budzi, rozwiera szeroko oczy ślepe;
Jest jak Tora dla świata, jak proroctwo, jak Pismo Święte –
Nie płacz, nie płacz… Osiemdziesiąt milionów zbrodniarzy za **powagę** żydowskiego dziecka.

W pierwszej strofie Kacenelson przedstawia Zagładę jako nierzeczywistość: to świat na opak, w którym najgorsze koszmary są czymś powszednim, a dzieci doświadczają na co dzień więcej zła niż najstarsi ludzie przez całe życie. W tym monstrualnym świecie spowszedniałej zbrodni dzieciństwo – zamiast radości i beztroskiego śmiechu – przynosi tylko cierpienie, znoszone od najwcześniejszych lat ze śmiertelną powagą (VI.6.1–3). W kolejnych wersach narrator-bard zmienia jednak perspektywę, odnosząc się do pytania, które towarzyszy mu niemal od początku poematu: co jest rzeczywiste, co pozostaje w pustce po wymordowaniu jego ludu? Ta kwestia pojawia się w swoistym przesłuchaniu proroka Ezechiela (II.2–7), który w „dolinie suchych kości" uwierzył Panu, że martwi ożyją (Ez 37). W przeciwieństwie do czasów niewoli babilońskiej teraz:

nito zej! un zej weln do af dr'erd szojn mer nit zajn!
ich hob zej ojsgetracht, jo, azoj zic ich un ich tracht zej ojs –
nor emes zenen zejere inuim wos du zest, di pajn, di pajn
fun zejer ojsgeharget wern iz doch wor un grojs… (II.8)

Nie ma ich! I ich tu na ziemi już więcej nie będzie!
Wymyśliłem ich, tak właśnie, tak sobie siedzę i ich wymyślam –

taty z oryginału transkrybowała Magdalena Sitarz według reguł przyjętych m.in. przez Ewę Geller (Geller, Polit 2008: 13–15). Transkrypcja wyrazów w jidysz pochodzenia hebrajskiego, w tym także imion oraz nazw własnych, oparta jest na wymowie podanej w słowniku Niborskiego (1999). Przekłady na język polski oryginału i wersji obcojęzycznych pochodzą od autora i Magdaleny Sitarz, której dziękuję za pomoc.

Lecz prawdziwe są ich cierpienia, które widzisz, ból, ból
Mordowanych jest przecież prawdziwy i wielki…

W Pieśni VI Kacenelson pisze jednak, że „ból zniknie", a pozostanie „der ernst" (VI.6.4), „der jidiszer der ernst" (VI.7.2), który – sądząc z opisu – jest żydowską spuścizną, darem dla świata nieżydowskiego o najwyższej wartości: „Jest jak Tora dla świata, jak proroctwo, jak Pismo Święte" (VI.7.3). Czy tym darem może być „powaga" w obliczu tragedii, znoszone w milczeniu cierpienie?

Dwie kolejne scenki z sierocińca ukazują postawy starszych dzieci w świecie na opak. Pięcioletnia dziewczynka sprytnie karmi płaczącego braciszka: „Łzę mu wytarła ze śmiechem, wmówiła mu radość"; narrator przyznaje: „Moja mama – jedyna na świecie – tak pomysłowa nie była!" (VI.9.2–3). Z kolei przy koksowniku, wokół którego grzeją się dzieci, blady chłopiec opowiada im z zapałem jakąś historyjkę. Narrator, zwracając się do innego biblijnego proroka, ogłasza mu: „Izajaszu, nie byłeś tak mały jak on i nie byłeś tak wielki, / Nie byłeś tak dobry, tak prawdziwy i, Izajaszu, tak nie wierzyłeś!" (VI.12.3–4). W obu winietkach słowo „ernst" już się nie pojawia.W dalszym ciągu wystąpi tylko raz, kiedy Kacenelson oskarży Niebiosa, że nie zapadły się na widok mordowanych dzieci, takich jak jego syn: „un di Bencijenlech, di junge geojnim, **di ernste**, di zucher… o, trejst fun alc wos lebt!" [I [widziałyście] Bencjonków, młodych uczonych, **poważnych**, poszukujących… O, pociecho wszystkiego, co żyje! (IX.12.2)]. W tym przypadku mowa o poważnym studiowaniu Tory – o zaangażowaniu w naukę. To użycie słowa w aktywnym sensie – „robić coś na poważnie/naprawdę" – pasuje też do chłopca w sierocińcu, który mówił z pełnym zaangażowaniem, umiał poruszyć swoich słuchaczy. Jest „prawdziwszy" niż Izajasz, ponieważ w czasach Zagłady słowa proroków przestały nieść pociechę[5] (VI.12.4).

W kolejnej strofie narrator zwraca się do świata nieżydowskiego, żeby docenił ogrom straty:

[5] Poeta rezygnuje ze wsparcia proroków w Pieśni II: „Wołałem ich: o pomóżcie mi, wspomóżcie! / Lecz nie będę na nich czekał z moją ostatnią pieśnią – / Oni z proroctwami, a ja w boleściach moich wielkich" (II.15.2–4).

un nit azoj dos jingele in jenem kinder-punkt, dos jingele wos hot azoj geredt,
nor zajne szwesterlech un briderlech, wos hobn em mit majlechlech mit ofene gehert –
o nejn, ir lender ale, Ejropa's alte un naj ufgebojte grojse sztedt,
azojns hot doch di welt noch nit gezen, nit gehat azolches hot di erd (VI.13).

I takich jak chłopczyk w tamtym domu dziecka, chłopczyk, który tak przemawiał,
Ani jego siostrzyczek i braciszków, którzy go z buźkami otwartymi słuchali –
O nie, wy kraje wszystkie, Europy stare i nowo zbudowane wielkie miasta,
Takich przecież świat jeszcze nie widział, nie wydała takich ziemia.

Naturę owej straty dla świata nieżydowskiego – czyli sens „der jidiszer der ernst" – poeta przybliża w dwóch innych – kluczowych – miejscach poematu. W oskarżycielskiej Pieśni IX zarzuca niebiosom, że nie rozpoznają już wiernych im Żydów, choć „mir zenen doch di zelbike di jidn fun amol, mir zindikn noch alc cu zich alejn, / mir zogn op zich alc noch funem ejgenem fun glik un wiln alc noch ratewen di welt" [Jesteśmy przecież tymi samymi Żydami, co kiedyś, grzeszymy wciąż tak samo przeciw sobie, / Tak samo odżegnujemy się wciąż od własnego szczęścia i chcemy wciąż ratować świat (IX.9.2–3]. W Pieśni XV – epilogu poematu – poeta opisuje Jidyszland bez Żydów:

un s'weln jidn in di sztedt nit sztejn in kamf szojn, nit makrew zajn zich mer far jenem's wojl,
men wet nit hejln mer, nit lindern a fremdns wejtok, nit filndik dem ejgenem, dem szmarc,
o, nariszer du goj, du ojch, host fun a zajt in jid arajngeszosn, un dich, dich ojch getrofn hot di kojl!
o, wer wet helfn dir, di lender dajne bojen? wer wet azoj a sach awekgebn neszome dir un harc? (XV.13)

I Żydzi w miastach nie będą stawać do walki już, ni poświęcać się dla innych dobra,
Nie będzie się leczyć więcej, ni uśmierzać cudzego cierpienia, nie czując własnego bólu,
O, głupi goju, ty także z boku do Żyda strzeliłeś, i ciebie, ciebie także trafiła kula!
O, kto pomoże ci kraje twoje budować? Kto tak dużo odda duszy ci i serca?

Jak widzimy, istotą straty jest żydowska ofiarność – poświęcenie dla innych narodów. Kacenelson wspomina też o przypadku szczególnym, bliskim jego sercu: „di trajste majne wos hobn ganc dem joch af zich geszlept – / chalucim jidisze! zej hobn zich der welt awekgeszonken un nit farlozn zi di ejgene di wund" [najwierniejsi moi, co całe jarzmo na sobie nieśli – / Żydowscy chaluce! Światu się ofiarowali, lecz nie zapomnieli własnej rany (XV.14.2–3)]. Syjonistyczna młodzież niosła w getcie brzemię straceńczej walki, a poświęcenie „pionierów" dla świata to wola budowy lepszego społeczeństwa opartego na braterstwie (czyli „komunistycznego"[6]) w Erec Israel, Ziemi Izraela. Tym samym chaluce pamiętali o „ranie" życia w diasporze (w terminologii żydowskiej: „galut" [wygnanie]), którą był brak własnego państwa).

„Der ernst" jest słowem wystarczająco pojemnym, żeby unieść wskazane konotacje: „powagę" dziecka naznaczonego tragedią, „ofiarność" małej opiekunki i żydowskich społeczników, „zapał" do opowiadania i studiowania młodych uczonych, ideowe „zaangażowanie" chaluców, a wreszcie „poświęcenie" w walce. Ponieważ poemat Kacenelsona miał być „kamieniem nagrobnym" („epitafium") dla pozbawionych grobu wymordowanych Żydów, poeta-bard szukał ostatniego słowa, którym mógłby pożegnać swój lud. I wyrył na poetyckiej macewie: „der jidiszer der ernst".

Wyzwaniem dla tłumacza jest to, że cytowa laudacja (VI.7.1–3) podejmuje słowo użyte do opisu wyglądu i stanu ducha małego cierpiącego dziecka – „ojgn ernste" [oczy poważne/smutne, VI.5.4], „der ernst irer" [jej powaga/smutek, VI.6.2] – które w szerszym kontekście powinno odnosić się do szeregu aktywnych postaw, skoro ma opisać to, co Żydzi ofiarowują nieżydowskiemu światu i co utraci on po Zagładzie. Jeśli powyższa lektura jest trafna, to Kacenelson nie może mieć na myśli cierpienia pomordowanych (zwłaszcza że „ból zniknie, a der ernst pozostanie"). Przyjrzyjmy się teraz wybranym przekładom.

W tłumaczeniu Jerzego Ficowskiego narrator przygląda się „smutnookiej" dziewczynce:

Patrzyłem na nią, na dwuletnią, na starowinkę, babcię prawie,
Bo sto lat miała w swoim smutku, w powadze – jakże ciężkiej dla niej!

[6] W sensie źródłowym. Tę wizję chaluce urzeczywistniali po wojnie, zakładając w Izraelu kibuce. Icchak „Antek" Cukierman i Cywia Lubetkin – najbliżsi Kacenelsonowi – zostali założycielami „Kibucu Bohaterów Gett" w Zachodniej Galilei, który jest kustoszem spuścizny po poecie.

To, co jej babce się nie śniło, ona widziała już na jawie.
Mówiłem sobie: nie płacz! Smutek zniknie, powaga pozostanie.

Powaga, która świat i życie przenika, ciasno się z nim splata,
Powaga Żydów, co otrzeźwia, co sprawia, by się śpiący przecknął.
Jest jak Pięcioksiąg, jak proroctwo, jak Pismo Święte jest dla świata.
Nie płacz… Jest zbrodnia, a naprzeciw − z powagą swą żydowskie dziecko.
(Kacenelson 1982: 38−39)

Tłumacz – odchodząc od oryginału – zrezygnował z „wielkiego bólu" dziewczynki i przeciwstawił widoczny w jej oczach„smutek" – tymczasowy, ulotny – trwałej „powadze" (ponad siły dziecka), która nabiera cech hieratycznych w kontekście biblijnym. Tym samym – można sądzić – przywołał majestat „starszych braci" w wierze. Analogiczne rozwiązanie znajdujemy w przekładzie angielskim (Katzenelson 1980: 38): dziewczynka „with such grave eyes" [o tak smutnych oczach] ma sto lat „in her seriousness and grief" [w powadze i smutku] i tak samo „grief disappears, seriousness remains" [smutek znika, a powaga pozostaje]. Ponieważ w obu wersjach dostrzeżony w oczach dziewczynki „smutek" przemija („grave eyes – grief" po angielsku), czyli zajmuje miejsce „bólu", czytelnik otrzymuje na koniec dość enigmatyczną opozycję „smutku" i „powagi". Tłumaczka na francuski (Katzenelson 2007: 39) mogła pozostać przy pierwotnej opozycji „lourde peine" [ciężkiego (wielkiego) bólu], który przemija,i „gravité" [powagi], która pozostaje, gdyż oczy dziewczynki są „si graves" [tak poważne]. Niemniej jednak we wszystkich trzech przekładach „der ernst" jest oddany za pomocą słowa o zbliżonym znaczeniu, przy czym wersje niepolskie wydają się pojemniejsze, gdyż zarówno „seriousness", jak i „gravité" mogą sugerować „podejście na serio", „wewnętrzne zaangażowanie", podczas gdy „powaga" w zwykłym użyciu przywodzi raczej na myśl „opanowanie" i „dostojeństwo".

W odróżnieniu od wymienionych powyżej obydwa tłumaczenia na niemiecki są wolne, a pierwsze z nich jest miejscami luźną adaptacją o wydźwięku chrześcijańskim – w duchu ekumenizmu i pojednania. Jego autor, Hermann Adler, poznał osobiście Kacenelsona w getcie warszawskim[7] i podjął się przekładu na niemiecki na zlecenie Zalmana Szazara, wówczas

[7] Kacenelson dopytuje się o los Adlera i jego żony w jednym z listów napisanych w obozie Vittel, gdzie powstał poemat.

ministra edukacji, a z czasem prezydenta Izraela. W omawianym fragmencie nie znajdujemy przekładu ani „ojgn ernste", ani „der ernst irer un ir grojse pajn". Narrator widzi w oczach dziecka „Not. Qual. Angst. Mord" [Biedę. Cierpienie. Strach. Mord]. Dalej tłumacz konstruuje następujący wywód:

> […] Doch was bleibt in diesen Augen? Leid.
>
> Leid bleibt; Leid muß die Welt durchtränken. Alles Leben reift durch Leid; denn Leid vertieft.
> Das Leid, das jüdische, ernüchtert, weckt; und blinde Augen sättigt es mit Licht.
> Leid hütet göttliches Gebot. Und das Propheten wort. Und alte Gottes schrift.
> Ein Volk von Mördern lebt. Warum? Damit dies Kind sein Leid bewahre.
>
> (Katzenelson 1951: 48)

> […] Co pozostaje w tych oczach? Męka.
>
> Męka pozostaje; męka musi przeniknąć świat. Wszystko, co żyje, dojrzewa przez mękę; bo męka pogłębia.
> Męka, żydowska, cuci, budzi; i ślepe oczy napełnia światłem.
> Męka strzeże boskiego przykazania. I słów proroków. I starego Pisma Bożego.
> Naród morderców żyje. Po co? Żeby to dziecko zachowało swoją mękę.

W tym miejscu i wielu innych Adler łączy cierpienie Żydów z męką Chrystusa. Zagłada, tak jak śmierć Jezusa na krzyżu, ma służyć nawróceniu – również czy zwłaszcza zbrodniarzy.

Drugi przekład powstał po upadku muru berlińskiego, a jego cel jest pod wieloma względami odwrotny. To „protest song" Wolfa Biermanna, niemieckiego – przez wiele lat enerdowskiego – barda[8], który miał wstrząsnąć Niemcami, gdyby uznali, że udało im się już „rozliczyć z przeszłością" (używane w niemieckim dyskursie politycznym hasło „Vergangenheitsbewältigung").

W wersji Biermanna narrator przygląda się dziewczynce o „todernste Augen" [śmiertelnie poważnych oczach]:

[8] Biermann nagrał swoje wykonanie utworu (wraz z tekstami towarzyszącymi), które jest dostępne na YouTube (2004).

Und [ich] sah: dies Kindchen war uralt, ‘ne Greisin! Hundert Jahr und keine zwei
War dies Gesichtchen, eingekerbt die Qual, **der Ernst des Lebens**: alle Todespein
Was ihre Oma sich nicht träumen ließ, sah dies Kind schon in Wirklichkeit. Dabei
Hab ich geheult und dachte: Geh du nur zum bittren End, bald wird dir besser sein.
Der schwarze Ernst bricht ein in diese Welt, er macht das Leben furchtbar tief und rein
Der Schmerz, der jüdische, macht nüchtern, wach, die schmalsten Augen macht er weit
‘sist wie ‘ne Thora für die Welt, ‘ne Prophetie, ‘ne Heilge Schrift. Jizchak, halt ein
Mit Weinen. Achtzig Millionen Mörder wiegen weniger als eines Judenkindes Leid

(Katzenelson 1994: 81).

I zobaczyłem: to dziecko jest bardzo stare, to staruszka! Sto lat, a nie dwa
Ma ta twarzyczka, wyżłobiona cierpieniem, **powagą życia**: wszystkie śmiertelne męki,
O których jej babcia nawet nie śniła, to dziecko widziało już na jawie. To myśląc,
Zaszlochałem: teraz idź już do samego końca, już niedługo będzie ci lżej.

Czarna powaga wdziera się w ten świat i czyni życie przerażająco głębokim i czystym
Ból żydowski cuci, budzi, najmocniej zaciśnięte oczy otwiera szeroko
Jest jak Tora dla świata, proroctwo, Pismo Święte. Icchak, już
Nie płacz. Osiemdziesiąt milionów morderców waży mniej niż męka jednego żydowskiego dziecka.

Wydźwięk omawianego fragmentu jest w dużej mierze zbieżny z wymową wersji Adlera (abstrahując od akcentów chrześcijańskich): pamięć o Zagładzie, o męce pomordowanych Żydów, jest koniecznie potrzebna światu nieżydowskiemu jako otrzeźwienie – wezwanie do odnowy moralnej bądź czujności w obliczu grożącego światu zła. Pierwotne przeciwstawienie „wielkiego bólu” i „der jidiszer der ernst” znika w przekładzie.

Czy można je zachować – i jak – zważywszy na przedstawiony szerszy kontekst: szereg postaw, które ilustrują „der jidiszer der ernst"? Zastanawiając się nad tym pytaniem, dostrzegam dodatkową trudność – obok wskazanych powyżej wyzwań dla tłumacza – a mianowicie fakt, że postawy te mają również (w pewnym zakresie) aspekt genderowy[9]. W przywołanym kontekście społecznym w przypadku dziewczynek i kobiet mówilibyśmy o „opiekuńczości" czy „troskliwości", a w przypadku chłopców i mężczyzn – o „zaangażowaniu" czy „ideowości". Nie znajduję całkiem zadowalającego rozwiązania, ale jeśli w oczach tragicznie doświadczonego niespełna dwuletniego dziecka może się malować „troska" („jej oczy zatroskane"), to omawiany fragment mógłby wyglądać tak:

Patrzyłem na nią, dwuletnią starowinkę, babcię – sto lat
Ma już ta żydowska dziewczynka, jej **troska** i jej wielki ból –
To, czego jej babcia nie widziała we śnie, ona widziała, i to na jawie,
Rozpłakałem się i powiedziałem sobie: nie płacz, ból zniknie, a **troska o świat** pozostanie!

Troska pozostaje, wlewa się w świat, w życie i pogłębia je,
Żydowska **troska o świat** otrzeźwia, budzi, rozwiera szeroko oczy ślepe;
Jest jak Tora dla świata, jak proroctwo, jak Pismo Święte –
Nie płacz, nie płacz… Osiemdziesiąt milionów zbrodniarzy za **troskę** żydowskiego dziecka.

Dlaczego dostępne tłumaczenia nie idą w tym kierunku? Jeśli zostawimy na boku trudności związane z kontekstem użycia słowa/frazy „der (jidiszer) ernst", to zapewne dlatego, że poemat – należący do kanonu literackich świadectw Zagłady – jest postrzegany głównie przez ten pryzmat: ma przypominać o cierpieniu ofiar i o znaczeniu dla żyjących niemieckiego ludobójstwa dokonanego na Żydach. Poemat jest jednak zarazem ostatnim pożegnaniem wymordowanych mieszkańców Jidyszlandu, a więc pogrzebową laudacją, a nawet apoteozą „narodu jidyszowego" – Żydów mówiących na co dzień w jidysz. Kacenelson, który w getcie warszawskim przyjął misję barda,

[9] Patriarchalną społeczność żydowską – z tradycyjnym podziałem na role męskie i żeńskie – wypada tu jednak przeciwstawić lewicowej młodzieży syjonistycznej, zrywającej z przeszłością i aspirującej do ideału równości płci.

w „pieśni żałobnej ostatniej ostatniego z ostatnich Żyda" (II.13.2) opiewał wyjątkowość swojego ludu – „moich Żydów"[10].

Ten aspekt poematu był bodaj od początku trudny w recepcji, a w kontekście obecnych wydarzeń w Izraelu może się wydawać niezrozumiały. Należy pamiętać o tym, że Kacenelson, choć popierał syjonizm jako egzystencjalną konieczność – bo narody bez własnego państwa są na łasce innych narodów – to traktował Jidyszland jako nowożytną kolebkę prawdziwej żydowskości, jako narodowy „besmedresz", dom modlitwy i nauki: „Żydzi z Polski, Litwy, Wołynia, Podola, Białorusi i Ukrainy; my wszyscy należymy do jednego wielkiego besmedresz, gdzie przechował się nieskalany duch Świątyni. Dla nas Świątynia nigdy nie została zniszczona" (Katzenelson 1964: 202). Największym peanem ku czci Jidyszlandu jest jego *Pieśń o cadyku z Radzynia*, gdzie w prologu czytamy:

Zaśpiewam bohaterską pieśń
O, bracia, kpić nie trzeba,
Nie dziwcie się: „jak może pieśń
O męstwie Żyd zaśpiewać?" […]
Bez broni Żyd swój nosił pas,
Ostrogów nie zakładał,
Nie machał mieczem wzdłuż i wszerz.
Strzelania nie doceniał,
Gdy ręce czyste, serca też,
I czyste są sumienia…
Więc kiedy krew miał przelać gdzieś,
To własną sam przelewał,
Zaśpiewam bohaterską pieśń,
Jak wcześniej nikt nie śpiewał
(Kacenelson 2017: 198–199, przeł. Marek Tuszewicki).

Icchok Kacenelson z pewnością zgodziłby się też z najczęściej cytowaną przedwojenną wypowiedzią jednego z ojców założycieli państwa Izrael, a zarazem jego bliskiego kuzyna, Berla Katznelsona:

[10] Kacenelson używa tej frazy wielokrotnie w „Zapiskach" prowadzonych w obozie w Vittel (Katzenelson 1964), a także w omawianym poemacie.

> Nie chcę zobaczyć urzeczywistnienia syjonizmu w postaci nowego państwa polskiego z Arabami w położeniu Żydów i Żydami w położeniu Polaków, jako narodu panującego. Dla mnie byłoby to całkowitym wypaczeniem idei syjonistycznych […] Nasze pokolenie jest świadkiem tego, że narody aspirujące do wolności, które zrzuciły jarzmo niewoli, natychmiast nałożyły to jarzmo na barki innych. Przez te wszystkie pokolenia, gdy byliśmy prześladowani, wygnani i poniżani, poznaliśmy nie tylko ból wygnania i zniewolenia, ale i pogardę dla tyranii.
>
> (Berl Katznelson, online, tłumaczenie zmodyfikowane za wersją angielską – AP)

Berl Katznelson zmarł jeszcze przed zakończeniem wojny: zanim Narody Zjednoczone usankcjonowały powstanie Izraela i zanim – po proklamacji niepodległości 14 maja 1948 roku – państwa arabskie zaatakowały ze wszystkich stron odrodzone państwo żydowskie. My z kolei możemy dodać: zanim w PRL-u przekreślono wszelkie szanse na odrodzenie się po wojnie diaspory żydowskiej. Wbrew nadziejom na pokojowe współistnienie i „sprawiedliwość dziejową" po Zagładzie, historia potoczyła się innym trybem. Jeśli chcemy analizować poemat Kacenelsona w przekładach, musimy go umieścić również w tych ramach.

Bibliografia

Berl Katznelson, https://pl.wikipedia.org/wiki/Berl_Katznelson (21.11.2024).

Biermann Wolf 2004. *Großer Gesang des Jizchak Katzenelsonvom ausgerotteten jüdischen Volk*, https://www.youtube.com/playlist?list=OLAK5uy_mn9ijD6mJNH3_0MnrVFxUa776pO4hLXZ0(21.11.2024).

Geller Ewa, Polit Monika (red.) 2008. *Jidyszland – polskie przestrzenie*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.

Kacenelson Jicchok 1945[11]. *Dos lid fun ojsgehargetn jidiszn folk* [Pieśń o zamordowanym żydowskim narodzie], Pariz: Imprimerie A.B.C.

Katzenelson Jizchak 1951. *Lied vom letzten Juden*, Nachdichtung aus dem Yiddischen von Hermann Adler, Zürich: Oprecht.

Katzenelson Yitzhak 1964. *Vittel Diary*, przeł. M. Cohen, Tel-Aviv: Ghetto Fighters' House.

[11] Wydania i tłumaczenia utworów Kacenelsona podajemy w porządku chronologicznym, niezależnie od pisowni nazwiska autora.

Katzenelson Yitzhak 1980. *The Song of the Murdered Jewish People*, przeł. N.H. Rosenbloom, Tel-Aviv: Hakibuts Hameuhad.

Kacenelson Icchak 1982. *Pieśń o zamordowanym żydowskim narodzie*, przeł. J. Ficowski, Warszawa: Czytelnik.

Katzenelson Jizchak 1994. *Dos lied vunem ojsgehargetn jidischn volk. Großer Gesang vom ausgerotteten jüdischen Volk*, przeł. W. Biermann, Köln: Kiepenheuer & Witsch.

Katzenelson Yitskhok 2007. *Le chant du peuple juif assassiné*, B. Baum, Paris: Bibliothèque Medem.

Kacenelson Icchak 2017. *Pieśń o cadyku z Radzynia*, przeł. M. Tuszewicki, w: A. Żółkiewska, M.Tuszewicki (red.), *Archiwum Ringelbluma* (t. 26), *Utwory literackie z getta warszawskiego*. Warszawa: ŻIH, s. 198–235.

Niborski Jicchok 1999. *Werterbuch fun loszn-kojdesz-sztamike werter in jidisz* [Słownik słów pochodzenia hebrajskiego w jidysz], Pariz: Medem-bibljotek.

Pawelec Andrzej, Sitarz Magdalena 2016. *'Dos lid funem ojsgehargetn jidiszn folk' Jicchoka Kacenelsona – po polsku*, „Przekładaniec" 32, s. 80–92.